

Noc Kupały w Białogrodzie

Data publikacji: 20.06.2019 17:30

Tradycyjnie Noc Kupały obchodzono w ludowej obrzędowości w najkrótszą noc w roku - 21 czerwca. W rekonstrukcji wczesnośredniowiecznej osady warownej „Białogród” pod Strumieniem nieco przyspieszono termin obchodów, jednak starano się, by wszystko odbyło się jak najbardziej zgodnie z domniemaną tradycją.

□

- Bo źródeł niemal nie ma. Staramy się rekonstruować obrzędy dawnych Słowian na tyle, na ile się da. Czyli jak zwykle czerpiemy z ludowości, z późniejszej obrzędowości ludowej, w której zakładamy że zachowało się sporo z czasów dawniejszych. Bo o obrzędowości w dziesiątym wieku nie ma takiej wiedzy, jak choćby o budownictwie czy strojach, narzędziach, którą mamy z wykopalisk archeologicznych - wyjaśnia Katla, która mieszka na stałe w Białogrodzie wraz z mężem Dziadoszem.

W sobotę 15 czerwca do osady przyjechali członkowie różnych grup rekonstrukcyjnych odtwarzających wczesne średniowiecze, a osada tętniła życiem. Cały dzień była także otwarta dla turystów, którzy chętnie zaglądali do chat by zobaczyć, jak żyli nasi praprzodkowie. Ale największą atrakcją tego dnia była próba rekonstrukcji dawnych obrzędów związanych z letnim przesileniem słońca. Dziewczyny plotły wianki, panowie zaś brali udział w wyścigu, który momentami przeradzał się w zapasy.

- Ponoć, ale nie jest to pewne, wybierano Kupalinkę i Kupałę, by złożyć ich w ofierze, czyli utopić, by zapewnić osadzie dobre plony i dobrobyt. Nam został wybór Kupalinki, czyli dziewczyny która zrobi najładniejszy wianek i Kupały, czyli młodego mężczyzny, który wygra wyścig Kupały. Ta para jest najważniejsza przez cały wieczór. Ponoć kiedyś też tak było, że najlepsze trunki, strawa, wszystko najlepsze z uczyty było dla nich, żeby im było jak najlepiej. Taką mieli ostatnią imprezę przed śmiercią. A później wszyscy szli nad wodę żeby ich utopić. I możliwe że z tego został zwyczaj nienapuszania wianków, bo ten wianek pływał po wodzie jak utopiła się Kupalinka... - rozważa Katla.

W Białogrodzie wybrano Kupalinkę. W głosowaniu na najpiękniejszy wianek mogli wziąć udział wszyscy uczestnicy imprezy. A głosowało się poprzez włożenie kamyczka do wybranego przez siebie wianka. Rozegrano też niezwykle widowiskowy bieg o pałę Kupały. A o zachodzie słońca wszyscy udali się pod rzeźbę Mokoszy, boginii Matki-Ziemi by rozpalić tam ognisko. Dokonał tego w tradycyjny prastłowiański sposób, przy pomocy krzesiwa zwycięzca wcześniejszego konkursu na rozpalamie ognia tą metodą. A zadaniem Kupały i Kupalinki było przeniesienie ognia ze Świętego Gaju do przygotowanego już na podgrodziu ogniskowego stosu. Gdy zapłonął oddano się radosnym płąsom wokół ogniska przy akompaniamencie muzyki gęśli, bębna i okaryny.

(indi)